

Nadwiślański Oddział Straży Granicznej

<https://www.nadwislanski.strazgraniczna.pl/wis/aktualnosci/73348,Zareagowali-zanim-bylo-za-pozno.html>
07.09.2026, 11:27

Zareagowali, zanim było za późno

Dagmara BIELEC

W ostatnim tygodniu funkcjonariusze Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej dwukrotnie zareagowali w sytuacjach, w których liczyły się szybka ocena zagrożenia i zdecydowane działanie. W Warszawie pomogli poszkodowanej w zdarzeniu drogowym, a w czasie wolnym od służby uniemożliwili dalszą jazdę kobiecie, która – jak się później okazało – była nietrzeźwa.

Do pierwszej sytuacji doszło na skrzyżowaniu Alei Krakowskiej i ul. Łopuszańskiej w Warszawie. Dwóch funkcjonariuszy Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej, przemieszczających się nieoznakowanym pojazdem służbowym, było świadkami zderzenia dwóch samochodów. Natychmiast zatrzymali się i zabezpieczyli miejsce zdarzenia.



Wypadek

Jeden z funkcjonariuszy, posiadający kwalifikacje z zakresu pierwszej pomocy, zajął się kobietą podróżującą jednym z pojazdów. Poszkodowana uskarżała się na ból szyi i drętwienie rąk. Funkcjonariusze natychmiast wezwali służby ratunkowe i do czasu ich przyjazdu udzielali jej pomocy. Po przekazaniu miejsca zdarzenia policjantom, strażakom i zespołowi ratownictwa medycznego wrócili do swoich obowiązków.

Kilka dni wcześniej dwoje funkcjonariuszy NwOSG również szybko zareagowało na niepokojące zdarzenie, tym razem w czasie wolnym od służby. W Solinie zauważyli kobietę, której zachowanie wskazywało, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Kiedy wsiadła do samochodu, uruchomiła silnik i zaczęła cofać, jeden z funkcjonariuszy podszedł do pojazdu i uniemożliwił jej dalszą jazdę, wyjmując kluczyki ze stacyjki. Wspólnie z funkcjonariuszką powiadomił Policję i do przyjazdu patrolu nie dopuścili, aby kobieta odjechała. Badanie przeprowadzone przez policjantów wykazało 2,00 mg/l

alkoholu w wydychanym powietrzu. Kobieta została przekazana Policji do dalszych czynności.

Dwie różne sytuacje i ten sam odruch - zauważyć zagrożenie i zareagować. W jednym przypadku potrzebna była pierwsza pomoc, w drugim szybkie przerwanie jazdy, która mogła zakończyć się tragicznie.

Zdjęcie: Dariusz Borowicz/Miejski Reporter